

**Ewa Charkiewicz**

### **Karta Nauczycielki do likwidacji czy neoliberalne pastwo do generalnego remontu?**

W tym roku Karta Nauczyciela obchodzi swoje 30 urodziny. Jak zauważa Iza Desperak, z racji na feminizację zawodu de facto jest to Karta Nauczycielki<sup>i</sup>. Oświata należy do szeroko rozumianej sfery dóbr wspólnych, a większość kobiet ma duże stawki we wspólnotowych rozwiązaniach opieki. 77 % osób zatrudnionych w edukacji to kobiety. Edukacja jest prawem i obowiązkiem do 18 roku życia, a publiczny dostęp do edukacji gwarantuje państwo (artykuł 70 Konstytucji). W optyce neoliberalnego państwa, które legitymizuje się jako menedżer wzrostu gospodarczego, edukacja jest ujęta jako inwestycja w kapitał ludzki, ma służyć wzmocnieniu konkurencyjnych przewag Polski na globalnych rynkach i zarazem jest czynnikiem przyspieszonej akumulacji kapitału, co raport rządowy raport „Polska 2030 - wyzwania rozwojowe”, wskazuje jako główny cel rozwoju Polski.

Karta dotyczy blisko 600 tys. osób zatrudnionych w w oświacie i wychowaniu na stanowiskach nauczycielskich, wychowawczych i bibliotekarskich. Ale jej polityczne znaczenie wykracza poza grupę zawodową. Karta, która miała kiedyś status dokumentu uzupełniającego i nadrzędnego wobec Kodeksu Pracy, jest jednym z ostatnich przyczółków praw pracowniczych na kurczącym się rynku stałych umów o pracę, jak i wspólnym zasobem, który podtrzymuje pamięć o tych prawach. W okresie transformacji zwiększyła się liczba osób pozostających bez pracy (bezrobotni i tzw. nieaktywni zawodowo), zmniejszyła się liczba miejsc pracy, a prawa pracownicze ulegały systematycznej deregulacji. W okresie od 1989 do 2011 liczba miejsc pracy została zredukowana o 5.7 miliona. W tym samym okresie nastąpił wzrost liczby osób utrzymujących się z działalności gospodarczej z 0.5 miliona w 1989 do 2.6 miliona w 2011ii. W sumie straty netto miejsc pracy, nie zrekomensowane przez własną przedsiębiorczość wynoszą 3,6 mln., przy jednoczesnym wzroście liczby osób w wieku produkcyjnym, t.j. od 18 do 60/65 lat o 2,6 miliona. Zarazem pogorszyła się jakość pracy. Pojawiły się nowe niepewne formy zatrudnienia (umowy na czas określony, umowy pozakodeksowe gdzie nie obowiązują prawa pracownicze, praca tymczasowa czyli zatrudnienie przez agencje). Kodeks Pracy, niegdyś obszerna książka, przeobrażony został w kilkunasto-stronicową broszurę. Prawa pracownicze i socjalne są integralną częścią praw człowieka, a państwo, zgodnie z podpisanymi międzynarodowymi umowami powinno zapewniać środki na ich wdrażanieiii. Społecznie zaangażowany feminizm ma więc zarówno zobowiązania solidarności z nauczycielkami i nauczycielami jak i makro-polityczne stawki, aby Kartę Nauczycielki potraktować jako sprawę nas wszystkich i wesprzeć takie rozwiązania, które zabezpieczają prawa nauczycielek i nauczycieli, uczniów i rodziców, jak i edukację i wiedzę jako dobra wspólne. Takie wsparcie jest potrzebne, gdyż właśnie Karta Nauczycielki stała się przedmiotem kolejnych ataków, bynajmniej nie pierwszych w jej 30 letniej historii. Do likwidacji „roszczeniowej” Karty wzywa profesor i były wicepremier Leszek Balcerowicz. Podobne poglądy głosi się zajmujący się edukacją ksiądz Krzysztof Mądela, który twierdzi, iż Karta Nauczyciela to „bękart komunizmu” i główny wróg publicznyiv. Premier Donald Tusk uważa iż "niektóre zapisy Karty Nauczyciela powodują, że samorządy przeznaczają bardzo duże środki, które nie są związane de facto z usługą oświatową, tylko właśnie z przywilejami zawartymi w Karcie Nauczyciela”v. Jak widać dla Premiera państwa prawa, prawa pracownicze to nie prawa, ale przywileje...

## Historia walk o Kartę Nauczycielki/Nauczyciela

Karta powstawała na początku lat 1980 w ramach protestów społecznych na fali pierwszej „Solidarności” jako oddolna inicjatywa środowisk nauczycielskich. Na tej samej fali powstawały innowacyjne eksperymenty edukacyjne, jak i ruchy przeciwko przemocy w szkole. Stan wojenny przerwał negocjacje nad Kartą, która została uchwalona już po jego ogłoszeniu. Poprawki do pierwotnej wersji społecznej (o socjalistycznym wychowaniu) zniesiono po 1990 roku, zastępując je wychowaniem do przedsiębiorczości, a pozostawiając patriotyzm i umiłowanie ojczyzny. Karta Nauczyciela dotyczyła wówczas także pracowników akademickich, którym ostatecznie odebrano te uprawnienia wraz z ostatnią nowelizacją prawa o szkolnictwie wyższym. W 1980 rozpoczął się także ruch na rzecz samorządności szkół wyższych, który ukształtował prawne podstawy ustroju szkół wyższych (ustawa z 1982 i jej nowelizacja z 1990), wobec którego obecnie podejmowane są próby demontażu.

W 1992 roku miał miejsce pierwszy za nowej władzy i jednodniowy strajk nauczycielek i nauczycieli. Już w 1993 roku, tym razem na fali reform tzw. terapii szokowej, podjęto pierwsze próby likwidacji Karty oraz ograniczenia zatrudnienia w sektorze publicznym, w tym w szkołach o 10 %. Strajk trwał trzy tygodnie i Karta została obroniona. W 1998 przy okazji reformy edukacji (tzw. cztery wielkie reformy za rządu UW/AWS Jerzego Buzka) miał miejsce kolejny atak na Kartę Nauczyciela. W 2007 ZNP zorganizował jednodniowy strajk, tym razem w proteście przeciwko programowym zmianom jakie wprowadzał minister Giertych z LPR w koalicji z PiS, ale zarazem chwalił ówczesnego ministra „za zrozumienie sytuacji nauczycieli”, podwyżki 10 % i podjęcie negocjacji w sprawie wieku emerytalnego dla tej grupy zawodowej. W 2008 próbę likwidacji Karty podjęła minister Katarzyna Hall (rząd PiS/Samoobrony/LPR), co spotkało się z protestem nauczycielek i nauczycieli zrzeszonych w ZNP. Warszawie odbyła się manifestacja z udziałem 12 tys. osób.

W 2012 roku samorządy przedstawiły w Ministerstwie Oświaty i grupie parlamentarnej Platformy Obywatelskiej propozycję potaniania kosztów edukacji poprzez likwidację statusu nauczycieli mianowanych, wprowadzenie wyłącznie czasowych umów o pracę dla nauczycieli kontraktowych, likwidację dodatku uzupełniającego, zwiększenie godzin pracy, oraz likwidację ograniczeń w prywatyzacji szkół (dotychczas pułap do 70 uczniów, a wcześniej także wymóg zgody kuratora, który już zlikwidowano)vii.

Zarówno ZNP, jak i inne związki zawodowe, w tym zrzeszone w komisji oświatowej NSZZ Solidarność protestują przeciwko tym rozwiązaniom. Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zajmuje jednoznacznego stanowiska wobec postulowanych zmian prawa i ich wpływu na warunki pracy nauczycielek i nauczycieli oraz na oraz dostępność i społeczną jakość oświaty. ZNP zrzesza ponad 300 tys. spośród ponad pół miliona nauczycieli w Polsce, którzy są jedną z nielicznych grup społecznych, która ma trwałe instytucjonalne zaplecze, a zorganizowany głos środowiska to elektorat, który jest brany pod uwagę w politycznych kalkulacjach. Z drugiej strony, strategiczny nacisk na akumulację kapitału ludzkiego jako głównego czynnika rozwoju (vide strategię rozwoju Europa 2020, Polska 2030) sprawia, iż nauczyciele jako drobni i zorganizowani producenci tegoż kapitału są grupą, z którą neoliberalni politycy do pewnego stopnia muszą się liczyć, aby pozyskać ich poparcie dla reform. Natomiast neoliberalne interwencje w mediach (jak krytykowany przez Iżę Desperak w komentarzu „Dziennikarze do pióra!” artykuł Piotra Pacewicza czy cytowane powyżej

głosy prof. Balcerowicza i księdza Mądeli) są politycznie użyteczne, gdyż osłabiają pozycję oporu poprzez zawłaszczanie części pola dyskursu i wygradzanie głosów krytycznych. Pozwala to stosować taktyki wymuszania zgody na zmiany w Karcie metodą inkrementalnych kroków.

Warto przy tym zwrócić uwagę, iż metoda zmian drogą inkrementalnych kroków jest jedną z taktyk neoliberalizacji, czego przykładem zmiany w prawie pracy, zmiany systemu ochrony zdrowia, czy kolejne represyjne kroki dotyczące tzw. bezpieczeństwa publicznego i stopniowe ograniczanie wolności politycznych, w tym prawa do zgromadzeń czy zwiększanie uprawnień policji i służb parapolicyjnych. Takie taktyki wynikają z zastosowania przez rząd logiki zarządzania ryzykiem politycznym, jak i zarządzania polityką pod kątem wzmocnienia partyjnej marki. W tym przypadku likwidacja Karty za pomocą jednego radykalnego kroku generowałaby zbyt duże straty polityczne, toteż metoda inkrementalnych kroków jest skuteczniejsza (vide wypatroszenie uprawnień wynikających z Karty przez 60 nowelizacji). Skuteczność, obok efektywności i konkurencyjności to jedna z neoliberalnych norm rządzenia.

### **Meandry decentralizacji i drogi do urynkowienia**

W ubiegłym roku Karta Nauczyciela zaczęła przeszkadzać lokalnym władzom, a konkretnie krytykę zainicjował Związek Miast Polskich, poparty przez przedstawicieli lokalnych samorządów. "Wszystkie gminy i powiaty mają bowiem ten sam problem – koszty utrzymania przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów, rujną lokalne budżety" – lamentowali przedstawiciele władz lokalnych z Wałbrzycha i Oławy, ci sami, którzy wcześniej inwestowali i zadłużali miasta, bynajmniej nie na realizację podstawowych potrzeb mieszkańców, jak edukacja czy mieszkania, ale na aquapark, infrastrukturę dla specjalnej strefy ekonomicznej i na gentryfikację, aby uatrakcyjnić miasta dla inwestorów i turystów. Jak informują media samorządy chcą zlikwidować około 1800 szkół. Warto się przyjrzeć co doprowadziło do takiej sytuacji i dlaczego samorządy nie wywiązują się ze swoich ustawowych obowiązków?

Odpowiedzi na to pytanie trzeba szukać w w pierwszych latach transformacji. Po „terapii szokowej” (pakiet ustaw z 2 stycznia 1990) jedne z pierwszych reform dotyczyły decentralizacji części zadań i własności publicznej do samorządów, przy czym z własności państwa (ustanowionej przez nowelizację Kodeksu Prawa Cywilnego w 1987 roku) wyodrębniono nową kategorię własności komunalnej (ustawa o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 roku). Za demokratycznymi intencjami kryły się uwikłania w polityczno-ekonomiczne interesy. Jak piszą Levinas i Herczyński, decentralizacja była elementem gry politycznej nowego rządu, który tworzył nowe podstawy sprawowania władzy, aby przeciwdziałać wpływowi SLDx. Decentralizacja była przeprowadzona w tak wielkim pośpiechu, iż początkowo budżety lokalne pisali urzędnicy z Ministerstwa Finansów.

W pierwszej dekadzie transformacji przekazywano samorządom szereg kolejnych obowiązków władzy centralnej, w tym w 1992 decentralizowano do samorządów odpowiedzialność za prowadzenie przedszkoli, w 1996 szkół podstawowych, a w 1998 szkół średnich. Do 1998 cała odpowiedzialność za sferę społeczną (z wyjątkiem emerytur, gdzie środki ze składek przekierowano do rynków finansowych) została zdecentralizowana do samorządów. Zarazem jednak utrzymane było współfinansowanie z budżetu centralnego, z czym wiąże się szereg problemów, niemniej zapewnia to redystrybucję środków publicznych w skali kraju. Jeśli chodzi o ochronę zdrowia, to na poziomie lokalnym z pochodzących z NFZ środków finansowane są tzw kontrakty medyczne, a za

utrzymanie publicznych placówek (w tym koszty ogrzewania i remontów) odpowiadają samorządy, które odpowiadają także za finansowanie składek zarejestrowanych bezrobotnych i zarejestrowanych ubogich, tzw. beneficjentów pomocy socjalnej. Z kolei cała odpowiedzialność za pomoc socjalną spoczywa na samorządach, które, podobnie jak w oświacie, otrzymują część środków na finansowanie pomocy socjalnej z budżetu centralnego, (np. na dofinansowanie obiadów szkolnych).

W 2009, zarówno ze środków własnych jak i z dotacji i subwencji samorzady przeznaczyły 30.6 % środków budżetowych na oświatę i opiekę( w tym 5/6 tej sumy z subwencji), 12.2 % na pomoc społeczną; 3.7 % na gospodarkę mieszkaniową; na ochronę zdrowia 2.2 %, a na inwestycje 27.7 %<sup>xi</sup>. Samorzady odpowiadają także za niezbędne dla reprodukcji codziennego życia mieszkalnictwo oraz usługi komunalne: wodociągi i kanalizację, ogrzewanie, transport lokalny, które były komercjalizowane i prywatyzowane. Decentralizacja bez zabezpieczeń finansowych przyczyniła się do wyprzedazy własności komunalnej, czego jednym z pierwszych skutków była masowa likwidacja przedszkoli na początku lat 1990. czy rosnące zadłużenie szpitali publicznych, oraz dążenie do potaniania kosztów utrzymania szkół przez ich likwidację czy przekazywanie kościołom, stowarzyszeniom czy spółkom.

Od 1990 widać konsekwentne dążenie państwa do potaniania kosztów i pozbywanie się przez państwo odpowiedzialności za edukację (i inne obszary reprodukcji społecznej), przenoszenie odpowiedzialności do samorządów, a te z kolei do nauczycielek i do rodziców. Obecnie, jak donosi PAP cytując szefa nauczycielskiej Solidarności, Ryszarda Prokse, samorzady tworzą spółki komunalne lub zmieniają statuty istniejących spółek, aby mogły one prowadzić działalność oświatową. Po czym samorzady przekazują szkoły tymże spółkom działającym w ramach prawa handlowego, aby móc zredukować wydatki na oświatę przez obejście przepisów wynikających z Kart Nauczyciela, jakie obowiązują w szkołach funkcjonujących w ramach przepisów o finansach publicznych<sup>xii</sup>.

### **Oświata jako część reprodukcji społecznej/ekonomii opieki**

Jak celnie zauważa Piotr Krzyżaniak w analizie warunków życia w Nowej Soli, reformy przekazały samorządom odpowiedzialność i kontrolę nad reprodukcją społeczną<sup>xiii</sup>, czyli za pomoc socjalną mieszkalnictwo i inne dobra komunalne, politykę pracy, ochronę zdrowia i oświatę. Zarazem w czasie transformacji samorządom narzucono odpowiedzialność za wspierania lokalnego rozwoju ekonomicznego i stawiano przed nimi wyzwania przedsiębiorczości. Samorzady zaczęły zaciągać kredyty na inwestycje, a obecnie, aby sfinansować koszt obsługi zadłużenia i kolejne inwestycje ograniczają wydatki na szeroko rozumianą opiekę, w tym także na oświatę.

Osoby niezamożne i pozbawiane pracy, mieszkań i dostępu do szeroko rozumianej opieki zostały uzależnione od decyzji władz lokalnych. Ludzie niezamożni są traktowani jako obywatele niższej kategorii, nie przynoszą zysków podatkowych. Neoliberalne państwo, miasta czy gminy rządzą tak jak firmy, czyli przede wszystkim pod kątem zarządzania wartością, przez bodźce finansowe i alokację środków (albo ich wstrzymanie). W tej optyce dwa najważniejsze dokumenty polityczne to budżet i sprawozdanie finansowe. W tychże dokumentach są dwie kategorie: przychody i wydatki, aktywa i pasywa. W neoliberalnych kalkulacjach państwa i gmin ubodzy, jak i wydatki na szeroko rozumianą opiekę/reprodukcję społeczną stanowią pasywa, które trzeba redukować.

Neoliberalizm jako ideologia czy jako polityka prawdy i zarządzanie państwem zgodnie z logiką przedsiębiorstwa i logiką prywatyzacji sfery społecznej (minimalne państwo) w połączeniu z gilotyną długu wymuszają cięcia wydatków w sferze społecznej. I tu kryje się odpowiedź na pytanie dlaczego samorzady chcą zamykać szkoły. Nie jest to problem, który można przypisać Karcie Nauczyciela, która „rujnuje samorzady” (bo władze lokalne z dochodów własnych finansują tylko 20 % kosztów oświaty i wychowania, przy czym udział własnych wydatków na oświatę stanowi 6 % statystycznego lokalnego budżetu). Nie jest to wyłącznie problem nakładów i podziału środków, ale problem neoliberalnej racjonalności rządzenia.

W konserwatywnym czy liberalnym państwie opiekuńczym oraz w państwie socjalistycznym sfera społeczna była organizowana zgodnie z logiką zabezpieczania potrzeb, co gwarantowały prawa socjalne. Neoliberalne państwo, które postrzega swoją rolę jako morderca wzrostu gospodarczego likwiduje formy własności wspólnej i stoi na straży własności prywatnej oraz minimalizuje i preobraża sferę społeczną obejmując ją tą samą logiką co sfera produkcji (efektywność, konkurencyjność, kalkulacje kosztów i korzyści) i tworzy nowe rynki usług publicznych. Ponieważ jednak zapotrzebowanie na szeroko rozumianą opiekę bynajmniej nie znika, oznacza to przrzucanie obowiązków i kosztów opieki do rodzin, a szczególnie na barki kobiet z nisko i średni dochodowych gospodarstw domowych. Praca opiekuńcza, która zapewnia reprodukcję życia codziennego i reprodukcję pokoleniową jest traktowana nie jako praca, ale jako prywatna sprawa rodzin i moralny obowiązek kobiet, a jeśli opieka jest dostarczana przez organizacje publiczne (szkoły) czy rynek to praca ta jest nisko waloryzowana. Tu warto przywołać przykład potaniania kosztów zadań oświatowych przez likwidację szkolnych stołówek i stanowisk pracy pań kucharek i sprzątaczek, ale zlecić je zewnętrznym firmom, albo jak w Krakowie uczniom i rodzicom. Píše o tym Monika Popow w komentarzu Think Tanku Feministycznego, pod tytułem Edukacja w kryzysie.

Dla neoliberalnych miast i gmin zarządzanych zgodnie z logiką przedsiębiorstwa liczą się inwestycje, które stymulują wzrost gospodarczy i zapewniają dochody lokalnym elitom, a nie inwestycje w reprodukcję życia codziennego wszystkich mieszkańców. Warunki w jakich działają samorzady zostały stworzone mocą prawa, przez neoliberalne reformy i wspierające je ideologie czy polityki prawdy, gdzie idealny model rynku, opisywany przy pomocy takich atrybutów jak efektywność ekonomiczna, konkurencyjność, prywatyzacja i przedsiębiorczość to nowe polityczne normy. Stąd właśnie potanianie pracy nauczycielskiej, ataki na Kartę Nauczycielki, likwidacja szkolnych stołówek, stanowisk pracy i stałych umów o pracę dla pań sprzątaczek, woźnych czy kucharek. Potanianie kosztów utrzymania szkół odbywa się także poprzez ich zamykanie i przekazywanie odpowiedzialności za szkoły na rzecz organizacji społecznych, czy kościołów i organizacji wyznaniowych, co jak zauważa Katarzyna Gawlicz w komentarzu "Szkoła na rynku" na temat "przekazywania" małych szkół wiejskich innym podmiotom skutkuje zwiększeniem obciążenia rodziców, a przeważnie matek.

Sfera społeczna (ochrona zdrowia, edukacja, zabezpieczenia społeczne, pomoc socjalna, mieszkalnictwo, polityka pracy) jest tą częścią opieki czy reprodukcji społecznej, która jest współfinansowana ze środków publicznych. Historycznie, państwa opiekuńcze różnego typu pośredniczyły w redystrybucji i współfinansowały opiekę/reprodukcję z gospodarstwami domowymi. Wraz z neoliberalizmem sfera społeczna jest przeobrażana w rynki usług publicznych, a

jej zasięg jest systematycznie ograniczany przez prywatyzację, a także przez polityki budżetowe (budżety zadaniowe, dążenie do zamykania kosztów usług publicznych w ramach opłat czy składek). Wycofywanie się państwa z odpowiedzialności za opiekę/reprodukcję warunków życia codziennego i reprodukcję pokoleniową przerzuca tę odpowiedzialność do gospodarstw domowych

Czy w „starej” czy „nowej” Europie, gospodarstwa domowe od dziesiątków lat (a od początku kapitalizmu gospodarstwa robotnicze) nie mogą się utrzymać z jednego wynagrodzenia. Stąd wieloletnie międzynarodowe trendy napływu kobiet na rynek pracy. Na kobietach spoczywa zarówno historyczny obowiązek pracy opiekuńczej jak i konieczność pracy najemnej dla państwa, rynku czy osiąganie dochodów z własnej działalności. Wycofywanie się państwa ze współodpowiedzialności za opiekę/reprodukcję społeczną szczególnie obciąża kobiety z średnio i nisko-dochodowych gospodarstw domowych. Optyka opieki/reprodukcji społecznej pozwala zobaczyć związki między przeobrażeniami rynku pracy w edukacji, reformami edukacji i założeniami, metodami i skutkami reform w innych dziedzinach sfery społecznej, jak na przykład w reformach ochrony zdrowia i połączyć różne walki (n.p. pielęgniarek, nauczycielek, opiekunek, pracownic administracyjnych, sprzątaczek, badaczek akademickich i kucharek) o odzyskanie obywatelstwa, dóbr wspólnych i o solidarnościowe rozwiązania w sferze społecznej. Obywatelstwo jest relacją między państwem a obywatelkami i obywatelami. Neoliberalne reformy edukacji, ochrony zdrowia, pomocy socjalnej, komercjalizacja i wyprzedaż własności komunalnej czy zapaść w mieszkalnictwie efektywnie pozbawiają nas praw obywatelskich. W tym sensie walka o Kartę Nauczycielki to jedna z walk o prawa nas wszystkich.

**Ewa Charkiewicz**

### **Przypisy**

Iza Desperak. 2012. Karta Nauczycielki i osiem tysięcy. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego. URL

[http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/readarticle.php?article\\_id=470](http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/readarticle.php?article_id=470)

i. Michał Boni, red. Polska 2030. Wyzwania rozwojowe. Kancelaria Rady Ministrów. 2009.

ii. Kalkulacje autorki na podstawie danych GUS, 1989 i 2012.

iii. Radhika Balakrishnan, Diane Elson, James Heintz, Nicholas Luciani. Maximum available resources and human rights. Analytical report. Center for Women's Global Leadership, Rutgers University. Czerwiec 2011. (dostępny w sieci). Zob także M. Nowak, Trzy generacje praw człowieka. Ich znaczenie w świetle przesłanek ideowych i historycznych oraz w świetle ich genezy, [w:] B. Banaszak (red.), Prawa człowieka. Geneza, koncepcje, ochrona, Wrocław 1993, s. 114–115

iv. Książd Mądela upatruje w Karcie całego zła w oświacie i postuluje, żeby ją „wyrzucić do kosza i zastąpić, zwykłą deklaracją związkową i niech te związki konkurują”. Proponuje także stworzenie nowej karty praw rodziców (a nie uczniów). Zob. Krzysztof Mądela, sj. Kartą w Kartę. Nauczyciel

kontra obywatel. 01.07.2012. [http://www.areopag21.pl/en\\_face/arttykul\\_2219\\_karta-w-karte-nauczyciel-contra-obywatel.html](http://www.areopag21.pl/en_face/arttykul_2219_karta-w-karte-nauczyciel-contra-obywatel.html). Prof. Leszek Balcerowicz, w wywiadzie dla Rzeczpospolitej

stwierdza, iż Karta to jaskrawy przykład przywileju grupy zawodowej uzyskany w latach 80.s, i

roszczeń kosztem obywateli. "Karta szkodzi uczniom". Wywiad Artura Grabka i Bartosza Marczyka z

- Leszkiem Balcerowiczem. *Rzeczpospolita*. 11.06.2012. [www.rp.pl/artykul/890024.html?print=tak&p=0](http://www.rp.pl/artykul/890024.html?print=tak&p=0). Aleksandra Pezda. Balcerowicz: zlikwidować Kartę nauczyciela. *Gazeta Wyborcza*. 11.06.2012. (Leszka Balcerowicza przywołuje niechętnie, gdyż jest politycznym piorunochronem, który użytecznie personalizuje i skupia na sobie krytykę, aby zamazać rzeczywiste polityczne stawki i interesy aktorów, którzy nadali kształt i nada sterują transformacją)
- v.24-02-2012 <http://biznes.onet.pl/tusk-mozliwa-goraca-dyskusja-o-karcie-nauczyciela,18553,5036494,1,news-detaj>
- vi. O historii walk o Kartę Nauczyciela za ZNP Toruń, <http://www.torun-znp.edu.pl/?view=historia>, oraz Konrad Malec. O pracę i płacę. *Nowy Obywatel*. 2/2011.
- vii. Za: Nowy Obywatel. Ręce precz od Karty! 12.09.2012 [www.nowyobywatel.pl](http://www.nowyobywatel.pl)
- viii. Sudecki Konwent Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów ziemi świdnickiej i wałbrzyskiej. Bielawa, 20 lutego, 2012. [http://www.bielawa.pl/site/pdf/site\\_id/672](http://www.bielawa.pl/site/pdf/site_id/672)
- ix. PAP. Samorzady chcą zlikwidować ok. 1800 placówek oświatowych. 5.03.2012. <http://biznes.onet.pl/samorzadowcy-chca-zlikwidowac-okolo-1500-placowek-,18553,5047160,1,news-detaj>
- x. Tony Levitas i Jan Herczyński. Decentralization, local governments and education reform in post-communist Poland. Rozdz. 2 w: Kenneth Davey. Balancing National and Local Responsibilities: Education Management and Finance in Four Central European Countries. Budapeszt: CEU. 2002. DFID LGI Local Government Policy Partnership Program.
- xi. Za GUS 2010. Budżety jednostek samorządu terytorialnego. Str 46 [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL\\_rn\\_budz\\_jedn\\_sam\\_teryt\\_lata\\_2003-2009.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_rn_budz_jedn_sam_teryt_lata_2003-2009.pdf)
- xii. PAP. Oszczędności kosztem nauczycieli. 20.06.2012. [http://biznes.onet.pl/,0,5165799,drukuj\\_PAP\\_20\\_06\\_12](http://biznes.onet.pl/,0,5165799,drukuj_PAP_20_06_12)
- xiii. Piotr Krzyżaniak. Ruch lokatorski, prekariat i strajk czynszowy. *Przegląd Anarchistyczny*. Wiosna/zima 2010/11.
- xiv. Krytyka neoliberalizmu zob. Thomas Lemke. Narodziny biopolityki. Michela Foucault wykłady w College de France. Biblioteka Online Seminarium Foucault 2008. [http://www.ekologiasztuka.pl/seminarium.foucault/readarticle.php?article\\_id=101](http://www.ekologiasztuka.pl/seminarium.foucault/readarticle.php?article_id=101) Feministyczne krytyki neoliberalizmu zob. E. Charkiewicz. A. Zachorowska, red. *Ekonomia opieki*. 2009 (teksty dostępne online w Bibliotece Online Think Tanku Feministycznego).

### Adnotacja bibliograficzna

Ewa Charkiewicz. Karta nauczycielki do likwidacji czy neoliberalne państwo do generalnego remontu?. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2012. URL [f0119charkiewicz\\_karta\\_2012.pdf](http://www.ekologiasztuka.pl/think.tank.feministyczny/f0119charkiewicz_karta_2012.pdf)